KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 5 (17) Września. — Rok 1854. № 243. Jutro, ŚŚ. Józefa z K., i Tomasza.

Ukazem Cesarskim, polecono aby z Gubernji Zachodnich pobrać po dziesięciu ludzi z jednego tysiąca do poboru wojskowego. Pobór ten rozpocząć d. 1go Listopada, a ukończyć d. 15go Grudnia r. 1854. Co się tyczy Izraelitów, z tych pobrać również po dziesięciu ludzi z tysiąca.

Rada Administracyjna mianowała X. Ludwika *Mieszyńskiego*, Administratora Kościoła Parafjal: w m. *Myszyńcu*, w Gub: *Płockiej*, Proboszczem tegoż Kościoła.

JW. *Bodisko*, Wdowa po Radcy Tajnym, Pośle Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Ministrze Cesarsko-*Rossyjskim* przy *Stanach Zjednoczonych*, przybyła z *Berlina* do *Warszawy*.

Ludność Królestwa Polskiego w r. 1852, wynosiła 4,812,577 osób, mniej zatem jak w r. 1851 o 39,062 głów. W ogólnej liczbie było: mężczyzn 2,333,630, kobiet 2,478,947; z tych zaś wszystkich: *Chrześcjan* 4,248,088, *izraelitów* 564,931, *mahometan* 296, a *cyganów* 162. W samej *Warszawie* liczono mieszkańców 157,871.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Płu Łowickiego, na posiedzeniu swem z d. 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. zanominowała P. Kajetana *Kalinowskiego*, byłego Felczera Starszego Szpitala *Ewangelickiego*, Ekonomem i Felczerem Szpitala Powiatowego w *Łowiczu*.

W m. *Włocławku*, wzniesiony został nowy budynek, przeznaczony na Dom modłów dla miejscowych mieszkańców wyznania *Mojżeszowego*. Budynek ten, wykończony podług planów Budowniczego m. *Włocławka*, jest w stylu *maurytańskim*. W następującą Środę, po dopełnieniu zwykłych ceremonji, dom ten otwarty zostanie, i w tym to celu udają się z *Warszawy* do *Włocławka* Dr. *Goldszmidt* i śpiewacy tutejszej Synagogi przy ulicy *Daniłowiczowskiej*. Przejażdżki te odbędą oni na paropływie, i to bez żadnego ze strony *Żeglugi Parowej* poboru opłaty za tę podróż.

Dla wiadomości miłośników sztuk pięknych, podajemy liczbę dzieł pozostałych po ś. p. Jakóbie *Tatarkiewiczu*, Artyście-Rzeźbiarzu, które są do nabycia w jego dawniejszej pracowni, w *Warszawie* przy ulicy *Miodowej* pod Nr 495. Płaskorzeźby: *Miłość macierzyńska*, CHRYSTUS *uzdrawiający niewidomego*, *La Carita Romana*, Portrety *Thorwaldsena* i *Kanowy* w płaskorzeźbach, pięć biustów; wszystko z marmuru *kararyjskiego*. Nadto, kolosalne statuy *Kochanowskiego* i *Karpińskiego*, z kamienia krajowego; wiele biustów gipsowych znanych w kraju osób. Ktoby chciał powyższe dzieła obejrzeć lub nabyć, zechce się zgłosić do kancellarji Józefa *Brzezińskiego*, Adwokata, w *Warszawie* przy ulicy *Miodowej* Nr 495.

Interesowną wiadomość osobliwie dla właścicieli wysoko-poprawnych owiec, donieść możemy, że na jarmarku *Łowickim* w r. b. odbyć się mającym na Śty Mateusz, znajdować się będą tryki wyborowe *Szlązkie*, z nabitą wełną, pochodzące z słynnej owczarni Hr: *Magnie*, przez P. *Stejna* Sortjera i klassyfikatora, sprowadzone.

Pelagja z Hr: Mostowskich *Komarowa*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 41, zmarła za granicą w dniu 12 b. m. — W przyszły Wtorek t. j. dnia 19go t. m., w Kościele XX. *Kapucynów Warszawskich*, za spokój duszy w BOGU zeszłej, o godz: 10tej z rana, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. Ambrożego *Olszewskiego*, b. Radcy Prokuratorji Królestwa, Emeryta, opatrzonego ŚŚ. SAKRAMENTAMI, (o którego skonie donieśliśmy wczoraj), odbędzie się dziś o godzinie 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*; na które, pozostała w głębokim smutku Żona wraz z Dziećmi i Wnuczką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

Jutro, o godzinie 9tej rano, jako w trzecią rocznicę śmierci, ś. p. Katarzyny *Dowiakowskiej*, odbędzie się za Jej duszę, żałobna Wotywa w Kościele XX. *Reformatów*; na którą, niepocieszony Mąż wraz z osieroconemi Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej, zaprasza.

Dnia wczorajszego zakończył doczesne życie, ś. p. Karol *Dückert*, Obywatel m. *Warszawy*, w wieku lat 53. Pozostała Familja zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jego, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu *Ewangelickim*, na smętarz tegoż wyznania.

(A. n.) *Wieczny odpoczynek Jej duszy*, zmówcie po trzy-kroć szanowni Czytelnicy. Nagle, po krótkiej chorobie, zmarła w dniu 28 z. m. we wsi *Komarno* w *Podlaskiem*, 19to-letnia ś. p. Joanna *Orłowska*, córka Obywatelska. Pomimo lat tak młodych, dzięki wzorowym otaczającym Ją przykładom, umiała sobie już zasłużyć na uwielbienie powszechne. Było się czemu przypatrzyć, jak we wszystkiem szczerze wyręczała Rodziców, jak się opiekowała dziećmi, jak niosła pociechę słabym, jak koiła łzy dusz bolejących, jak pamiętała o każdem otaczającem ją stworzeniu, jak umiała wykryć przymioty w najsłabszej nawet istocie. Oto są ciche, ale niemniej wielkie zalety, które Jej w gronie familijnem, choć tak młodej, zaszczytną Matki nazwę zjednały. Niechaj ich pamięć będzie wskazówką dla młodych, że żyjąc tylko lat 19 na świecie, można się już czynnie, a nawet z lichwą społeczeństwu za jego dary wypłacić A Ty zacna Rodzino, niech ta myśl będzie dla Ciebie osłodą, że kto wyrok BOZKI swego przeznaczenia tak dobrze zrozumiał, kto BOGA cnotami w całej ich potędze w sobie uświęcił, tego życie młodzieńcze acz krótkie i ciche, okrywa słusznie laur czci i zasługi, ręką współczujących spleciony; temu pamięć ludzka, i miłosierdzie BOZKIE, towarzyszyć będą w wieczności. Spokój Jej duszy, cześć Jej cnotom. *Z.*

Wspomnienie niedawno umieszczone w *Kurjerze Warszawskim*, o śmierci ś. p. Jenerała *Passingue* Barona *de Prèchamps*, wielu Orderów Kommandora i Kawalera, który mię swą przyjaźnią zaszczycał, żywą obudziło we mnie pamięć dawnych z nim stosunków, że i ja nie mogąc się oprzeć naleganiom mojego wdzięcznego serca, pragnę dodać słów kilka do tych, które o tym czci godnym Mężu wyczytałem w tem piśmku. Nie jest to moim zamiarem opisywać Jego bjografję, ani wyliczać Jego zasług, bo te należą się Jego ziomkom, ci musieli już bezwątpienia tym pośmiertnym hołdem uczcić grobowiec Jego. Ja ograniczę się tylko na uzupełnieniu niektórych szczegółów zamieszczonych w *Kurjerze*, tyczących się jego pomiędzy nami kilkoletniego pobytu, a to żeby ktoś z mniej świadomych rzeczy, nie mniemał, iż jakiś Baron *de Prèchamps*, tak jak wielu innych, przybył do *Warszawy* w widokach zrobienia fortuny, a potem dopiąwszy swego celu, opuścił ją. Jenerał Baron *de Prèchamps* przybył do Polski w skutek wypadków ówczesnych w swym kraju, a tem było naturalniejsze że tu miał małżonkę, którą był zaślubił przed kilką laty, i dzieci do których serce jego tęskniło. Czynność umysłowa i ciągłe zajęcie się pożyteczną pracą, były to żywioły konieczne dla ś. p. Jenerała; to też wkrótce po swojem przybyciu do *Warszawy*, łącząc do nich filantropją, ten drugi żywioł i pokarm swego szlachetnego serca, więcej przez chęć niesienia pomocy cierpiącej ludzkości, jak w widokach materjalnej korzyści, zajął się utworzeniem Instytutu kąpieli fumigacyjnych, wprzód nieznanych w *Warszawie*, gdzie wiele osób w affekcjach chronicznych odzyskało zdrowie, a niemało też znalazło w nim nietylko kąpiele, ale mieszkanie i opatrzenie gratis. Może gdzie jeszcze z tych ostatnich ucho, usłyszy ten głos pożegnawczy, a wdzięczne serce uczuje tę smutną wiadomość o śmierci swego dobroczyńcy i westchnie do PRZEDWIECZNEGO, za spokój Jego duszy.— Ale nie dość na tem, ś. p. Jenerał posiadał gruntownie, teorytycznie i praktycznie wiadomości chemji.— Robić doświadczenia i doskonalić środki, było jego ulubionem zatrudnieniem w czasie pokoju. Nieznany dotąd dla oświetlenia gazem, apparat zrobił, i zaprowadził go w swoim Instytucie; wyrabiał cukier z buraków, co było także osobliwością w owym czasie, i takowym obdarzał swoich Przyjaciół z wielkiem zadowoleniem.— Były to tylko próbki przedsięwzięć, które miał zamiar rozwinąć później na obszerniejszą skalę i upowszechnić w naszym kraju.— Powołany do własnego, przerwał tę użyteczną pracę.— Opuszczając *Warszawę*, z apparatów swoich fumigacyjnych, zrobił dar, Szpitalom Wojskowym, i DZIECIĄTKA JEZUS; bibljotekę zaś swoją powiększej części w przedmiotach naukowych z kilkuset woluminów wyborowych edycji złożoną, za pośrednictwem Jen: *Bontemps*, z którym łączyła go przyjaźń, Szkole Wojskowej ówczesnej ofiarował. Słowem ś. p. Jenerał Baron *de Prèchamps*, czas pobytu swojego na naszej ziemi, oznaczył użytecznością, wkładając znaczny swój kapitał na wydoskonalenie przedsięwzięć, których owoce późniejsze, chciał legować na pamiątkę krajowi w zamian za jego gościnność. On tu, można powiedzieć, zostawił znaczny kapitał, a wywiózł z sobą tylko wdzięczną pamięć, szacunek i uwielbienie tych co go znali zblizka. W BOGU spoczywający ś. p. Wielki Xiążę CESARZEWICZ KONSTANTY, wielce go odznaczał, często go zapraszał na rewje, mustry, parady. Lubił z nim rozmawiać, do czego wszechstronna znajomość i obszerna nauka połączona z doświadczeniem i łatwą wymową, dostarczały ze strony Jenerała zawsze obfity materjał. Co do charakteru, był to prawdziwie ów starożytny, na wzór Mężów *Plutarcha*. Otwartość, szczerość, delikatność połączona z czarującą jakąś prostotą i skromnością, tak się harmonijnie zlały w stan żołnierza w Jenerale *de Prèchamps*, że go można było uważać za typ doskonałego średnich wieków Rycerza.— Wy coście go znali, przypomnijcie go sobie po tych słabych na prędce skreślonych rysach, ręką wdzięcznej pamięci, i wraz zemną westchnijcie za spokój Jego pięknej i szlachetnej duszy.— *E. G.*

- (A. n.) Stracilismy znowu jednę z starodawnych Matron naszych. W dniu 25tym z. m., zeszła z tego świata w *Korczewie*, Józefa z Hrabiów Butlerów *Kuczyńska*, Wdowa po Felixie *Kuczyńskim*, Cześniku *Podlaskim*, w 74tym roku życia. Równie jak dobrą Żoną i troskliwą Matką, tak była wzorową Panią dla swych włościan; znając każdego po imieniu, wiedząc ich potrzeby i pamiętając o nich do ostatniej chwili. Długa, po półtrzecia roku trwająca choroba, okazała w całem świetle, jej cierpliwość i Chrześcjańską rezygnację, opatrzona po kilkakroć ŚŚ. SAKRAMENTAMI, skończyła błogosławiąc Dzieciom i dziękując za troskliwość i staranie. Liczne grono złożone z Dzieci, Wnuków, Familji, Duchowieństwa, Sąsiadów, Włościan i sług, odprowadziło ją do grobu familijnego w *Knychówku*, w dniu 30 z. m., gdzie złożona obok Męża i ukochanych Wnucząt. Łzy szczere najlepiej świadczyły o wielkiem przywiązaniu, jakie ś. p. Cześnikowa, wzbudzała we wszystkich którzy ją otaczali. Spokój jej duszy.— *J. K.*

Z okoliczności wykonywanego w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, *Oratorium*, a ztąd i licznego po trzy-kroć zebrania w tymże Publiczności, niektórzy z obecnych, podziwiając piękność i wspaniałość budowy Przybytku tego, wezwali Redakcję *Kurjera*, o udzielenie wiadomości, kto mianowicie i kiedy wzniósł tenże Kościół. Odpowiadając na to, oświadczamy, iż początkowo, bawiący w *Warszawie* Poseł *Szwedzki*, *Saphorino*, wystawił w dziedzińcu domu swojego przy ulicy *Królewskiej*, Kaplicę dla Wyznania *Ewangelickiego*, w której pierwsze Nabożeństwo odprawił Kaznodzieja Jakób *Scheidemantel*. Później dopiero, kiedy z napływem ludności tegoż Wyznania do *Warszawy*, okazała się potrzeba większego Domu modlitwy, przystąpiono za czasów *Stanisława-Augusta*, to jest w r. 1777, do budowy dziś istniejącego Kościoła na temże samem miejscu, gdzie poprzednio znajdowała się wspomniona Kaplica. Na dworze Królewskim bawił podówczas, a raczej sprawował obowiązki Budowniczego Królewskiego, niejaki Szymon-Bogumił *Zug*, i jemu też główny nad tą budową kierunek powierzony został. Że zaś dla wzniesienia dzisiejszego Kościoła, musiano usunąć Kaplicę, przeto ludność Wyznania *Ewangelickiego*, pozbawioną będąc wszelkiego miejsca modlitwy, odpowiednio potrzebom i ilości mieszkańców, wszelkich zatem użyto środków, aby nowo-zaprojekto-

wana budowa, jak najrychlej przyszła do skutku. Jakoż w cztery lata, co rzeczywiście do rzadkich jak na owe czasy przykładów policzyć należy, wzniesiony został dzisiejszy Kościół *Ewangelicko-Augsburgski*, i za panowania tegoż samego Króla, za którego rozpoczęła się budowa, bo w r. 1781, otwarty, a dnia 30 Grudnia tegoż roku, poświęcony został. Jednocześnie z przywilejem wydanym dla *Ewangelików*, na budowę Kościoła, to jest w r. 1777, otrzymało także podobny przywilej i Wyznanie *Ewangelicko-Reformowane*, i w tymże roku wystawiło dzisiejszy przy ulicy *Leszno* Kościół, przerobiwszy takowy z dawnego prywatnego gmachu. Dwa wieki temu, bo w r. 1650, znajdujemy pierwszy ślad Gminy *Protestanckiej* w *Warszawie*; lecz dla posługi duchownej przybywali tu Pastorowie z *Węgrowa*, a Nabożeństwo odprawiano poprzednio w domu przy ulicy *Karmelickiej*, gdzie dziś istnieje szpital *Ewangelicki*. Najpierwszym zaś Pastorem w *Warszawie*, był Jan-Salomon *Mazonius*.

Jeszcze w r. z., w N° I, *Xięgi Świata*, wydawanej nakładem P. *Merzbacha*, spotkaliśmy nader zajmujący i ciekawy artykulik z podpisem Ant... *Wie...*, o Grzegorzu *Knapskim*; ale ponieważ co do zacytowanych w tymże artykule dat, znaleźliśmy nadzwyczajną niezgodność; z tych przeto powodów wstrzymaliśmy się z uczynieniem z niego użytku, czekając, ażali który z uczonych tutejszych nie zwróci swej na to uwagi i nie sprostuje tyle ważnego historycznego podania. Tym czasem rok upłynął, artykuł przeszedł niespostrzeżenie, a w xiążce jak był tak pozostał błąd, mogący z czasem wywołać w historji życia *Knapskiego*, ważne zawikłania. Obecnie przeto i to przed kilku dniami, zamieściliśmy pod rozmaitościami wyjątek z owego życiorysu *Knapskiego*, zostawiając daty jak były przez Autora podane, a to w nadziei że *Kurjer* wpadłszy prędzej komu do ręki, wywoła sprostowanie tego. Jakoż niezawiedliśmy się wcale; i pierwszym z tutejszych uczonych, który wystąpił z pismienną do *Redakcji* protestacją przeciw temu artykułowi, był P. Tymoteusz *Lipiński*. Zarzut jego, a którego właśnie spodziewaliśmy się, jest nader słuszny. Jakże bowiem *Knapski* mógł obledz suknię zakonną w r. 1680, a następnie prace swoje w Zakonie wydawać, kiedy wiadomo iż swój *Thesaurus* czyli słownik, wydał już w 1621, dalej *Adagia* czyli przysłowia w 1632, a umarł 1638? Takie są uwagi P. *Lipińskiego*, do których dodawszy jeszcze z naszej strony i to: że jeszcze za *Zygmunta-Augusta*, około r. 1564, czyli na 120 lat przeszło, przed datą obłuczyn jego, w *Xiędze Świata* podaną, *Kromer* odradzał *Knapskiemu*, wejście do Zakonu; upraszamy Autora życiorysu *Knapskiego*, Pana Ant... *Wie...*, o objaśnienie tych wszystkich szczegółów, spowodowanych zapewne jakąś pomyłką druku w datach artykułu jego.

Z powodu wracania do miasta z różnych siedzib letnich, szykują się i oczyszczają mieszkania miejskie, a z niemi rozumie się i okna. Owóż co do tych okien wypada przypomnieć, że już niejednokrotnie tak *Gazeta Policyjna* jak i pismo niniejsze, zwracało uwagę Panów i Pań domu, aby szczególniej po piętrach, niedozwalali służącym, myć takowe na miejscu, za pomocą stawania w oknach lub na gzymsach, lecz wyjmowali do mycia. Kilka nawet przypadków pochodzących z oberwania się gzymsów, a następnie upadku myjących, postawiono za przykład nieostrożności w tej mierze. Kiedy jednak i dziś ten sam rodzaj mycia spostrzegać się gdzie-niegdzie daje, niezawadzi przypomnieć o smutnych następstwach, których z łatwością uniknąć można przez wyjęcie jak powiedzieliśmy, okien.

Trudno było przewidzieć, że niektóre gatunki ptaków, okażą się wielkiemi szkodnikami dla *telegrafów elektrycznych*. Doświadczenie dopiero przekonało o tem, zwłaszcza gdy to uszkodzenie powtórzyło się w kilku miejscach zagranicą. Ptaki te są u nas dosyć pospolite i znane wszystkim pod nazwą *dzięciołów*. Dotąd jak wiadomo *telegrafy elektryczne* są dwojakiego rodzaju, to jest podziemne i napowietrzne. Pierwsze wiele bardzo cierpiały od mysz polnych i innych zwierząt, które obgryzały obsłonki drutów, i dla tego zmieniono system podziemny na zwyczajny *żerdziowy*. Tymczasem w chwili rewizji *Berlińsko-Hamburgskiej* linji telegraficznej, a mianowicie między *Nauen* i *Frysakiem*, gdzie żerdzie z drutami, ciągną się przez krzaki i gaje, okazało się że w tych miejscach szaro-pstrokate *dzięcioły* uszkodziły wszystkie mniej więcej żerdzie. Jako okaz i dowód tego zepsucia nadesłano do Dyrekcji telegraficznej, odłamek nadpsutej przez *dzięciołów* żerdzi, w której był wykuty, a raczej wydziobany wielki otwór w przecięciu 3 cale szeroki, a do 4 głęboki, tak że prawie przechodził na wylot. W tym samym zupełnie sposobie uszkodzone zostały i inne żerdzie, a według zapewnień dozorców telegraficznych, do wykucia takiego otworu, *dzięcioł* potrzebuje bardzo mało czasu. Odstraszanie ich od tego okazało się próżnem, bo znów wracały i dalej kuły, aż dopiero wpadłszy na pomysł posmarowania żerdzi maścią, zabezpieczono je od dalszego psucia. Na linji *Turyngskiej* zdarzyło się to samo, a szczególniej około *Kassel*, gdzie jak się zdaje więcej jest krzaków a tem samem i *dzięciołów*, tam znaleziono kilkanaście nadpsutych żerdzi.

Znawcom i amatorom owiec u nas mało znanych, pośpieszamy donieść, że temi dniami transportowane były do dóbr Hr: *Ossolińskiego*, prosto z *Holszynu*, owce, matek 10 i tryk jeden, z rassy owiec nadrzecznych zwanych *Eider-Schaffe*, jako wychowanych nad brzegami rzeki *Eider*, wielkości największej, jakie na kuli ziemskiej znajdują się. Wełna na nich dosyć pospolita, przez szmuklerzy poszukiwana, dwa razy do roku strzyże się, i wydaje sztuka do 6 funtów; lecz owce tego gatunku odznaczają się jeszcze obok wzrostu tą zaletą, że jako z pastwisk mokrych, nie ulegają zepsuciu zwykłemu owcom *hiszpańskim*. Właściciel *Czerniakowa*, sprowadził je do dóbr w Guberoji *Grodzieńskiej*, dla odświeżenia czystej rassy już posiadanego tego gatunku, z którego na wystawie przed kilku laty, dwa skopy karmne zwabiały do siebie widzów, jako trzymające wagi od 200 do 250 funtów, a które dały mięso bardzo smaczne. Po upływie kilku lat, sprowadzane będą one z dóbr nad *Bugiem* położonych, do *Czerniakowa*, tak jak są dostarczane na sprzedaż tryki *hiszpańskie* czystej krwi z rassy *infantados*, i jest ich dotąd jeszcze kilkanaście sztuk w *Cerniakowie* na sprzedaż. Życzymy ochotnikom pośpieszyć ze zgłoszeniem się o kupno, aby opóźnienie nie pozbawiło ich nabycia gatunku owiec nader poszukiwanego.

W tych dniach oglądaliśmy sprowadzone do *Warszawy* obrazy w liczbie sztuk *ośmiu*, będące dziełem jednego z słynniejszych swego czasu artystów malarzy *Claude le Lorrain*. Nie ma wątpliwości, że na samo wspomnienie imienia tego, wszyscy prawdziwi miłośnicy sztuk pięknych i znawcy, okażą swe zdumienie, a to dla następujących przyczyn: *Claude le Lorrain*, żył od roku 1600 do 1682; blizko zatem dwa wieki, jak tworzył swe dzieła porozmieszczane już po najpierwszych galerjach, a zatem zkąd dziś mogłyby się takowe znaleźć w *Warszawie?* Lecz ileż to starych i nieprzypuszczalnych zabytków, znajdujemy i to nieraz w miejscach, o których niktby nawet nie zamarzył. Dzieła tego artysty malarza śmiało porównać możemy z utworami *Ruysdala*, *Salvatora*, *Hobbema*, *Van der Neera*, *Berghema*, *Guaspra*, Mikołaja *Poussina*, i t. p. *Claude* urodził się w zamku *Chamagne* nad brzegami *Mosselli* w dyecezji *Toul*. Był on z kolei trzecim synem pięciu dzieci Jana *Gelée*, a straciwszy w młodym bo w 12 roku rodziców, poświęcił się z całym zapałem sztuce. Mając lat 18, już zwiedził *Rzym* i udał się do *Neapolu*, do najsławniejszego podówczas malarza z *Kolonji*, Godefryda *Walss*, który wykładał mu budownictwo i perspektywę. Nie pozostał tam wszakże więcej jak lat dwa, i wrócił do *Rzymu*. Wszyscy bez wyjątku artyści *Niemcy*, *Holendrzy* i *Hiszpanie*, którzy *Rzym* zwiedzali, pragnęli wstąpić w ślady *Clauda*. Dotąd w zbiorze Królowej *Angielskiej*, znajduje się rysunek jego z r. 1682, przedstawiający scenę z *Eneidy*. Obrazy jego poszukiwane po całej *Europie*, stały się nadzwyczajną rzadkością. Najznakomitszym zbiorem tychże poszczycić się może *Louvre*, a ceny takowych są niesłychane. Prócz *Louwru*, *Madrytu* i *Londynu*, mało kto posiada te arcy-dzieła. Jeden z najznakomitszych i najbogatszych zbiorów, jakim jest Cesarski *Ermitaż* w *Petersburgu*, posiada 14 obrazów *Clauda*. Z powyższych szczegółów, osądzą Czytelnicy nasi, czy podobne odkrycie, jakiem jest znalezienie w *Warszawie* aż *ośmiu* obrazów tego Mistrza, godne jest uwagi. Właścicielką tychże jest dziś JW. Hrabina E. G.; otrzymała ona je z galerji swej rodziny; a początkowo zaś, o ile wiadomo, obrazy te nabyte zostały w r. 1801, w *Rydze*, lecz niemożemy powiedzieć od kogo i po jakiej cenie, bo to zupełnie nie jest wiadomem. Nie mogąc tak ważnego odkrycia, spuścić z uwagi, postaramy się aby obrazy te, w takim jak dziś są stanie, bez odnawiania i oprawy, wystawione zostały, rozumie się z korzyścią dla biednych, na widok publiczny. Niech znawcy i miłośnicy sztuk pięknych ocenią o ile takowe są dziełem *Clauda*, lub też o ile zasługiwać mogą na przyznanie im pierwo-tworu tego Mistrza. Dodać tu tylko winniśmy, że we wszystkich jeden i ten sam styl i pędzel przebija, a na niektórych jest podpis tego Artysty. Że zaś w całem znaczeniu są dziełem mistrzowskiego pędzla, niepodobna więc jak to jeden z oglądających takowe oświadczył, aby jakikolwiek a tak znakomity Artysta, podszywał się pod nazwę *Clauda*, i prace swoje jego imieniem piętnował. Być może nawet że po obmyciu ich z wernixu, którego im nie skąpiono, i na innych także okaże się monogram *Clauda*.

Gdybyśmy chcieli wskazać jeden z najdawniejszych zakładów rozrywkowych w *Warszawie*, to bez wątpienia wymienilibyśmy *Wiejską kawę*, przy ulicy *Wiejskiej* za *Fraskati*. Przed laty był tam tylko skromny domek drewniany, w którym licznie zbierali się *Warszawianie*, a zwłaszcza też w święta, używając wybornej kawy, przy czem posługiwały dziewczęta w wiejski strój przybrane. Z postępem czasu miejsce to się rozszerzyło, przemurowało, i nie przestaje być nawiedzanem a zwłaszcza w Niedziele i święta, mianowicie w porze *jesiennej* i *zimowej*. Aby przeto i w tym roku odpowiedzieć zadosyć wymaganiom Publiczności, obecny właściciel zakładu P. *Laszkiewicz*, zaopatrzywszy *Wiejską Kawę*, we wszystkie bez wyjątku potrzeby, nie wyłączając nawet przekąsek i różnych trunków, otwiera takową z d. 1 Października r. b. Dla uprzyjemnienia zaś goszczącym chwil pobytu, pomyślano także i o wybornej kompanji muzycznej, a do rzędu których należy policzyć kompanję P. *Kuhna*. Jednem słowem niczego tu w tym zakładzie niezbraknie, a nawet i dawniejszy strój posługujących tamże dziewcząt, ma podobno być przywrócony.

Z przyszłym Wtorkiem, zacznie się ruch jarmarczny w *Łowiczu*, gdzie Śty Mateusz, tak licznych zbiera zawsze kupców i kupczących. Na placu około Kollegjaty czynią już przygotowania, bo w r. b., tam miejsce jarmarku przypada.

Oprócz drobnych exemplarzy *kartofli*, otrzymaliśmy jeszcze jeden rzadki okaz tej jarzyny, ugrupowany w rozliczne a pomniejsze kartofle przyrosłe zupełnie do niego. Okaz ten nadesłano nam z gruntów Proboszcza z *Grodziska*.

W dniu onegdajszym, na ulicy *Śliskiej*, przed domem N° 1473, znaleziono ciało nagle zmarłego wyrobnika Pawła *Jurkowskiego*, lat 39 liczącego, które do zejścia Sądu pod powyższym Nrem zabezpieczono.

I dziś jak zwykle, jeżeli pogoda posłuży, ogród za Kościołem XX. *Karmelitów* na *Krak:-Przed:*, o którym z powodu cudnego widoku na *Wisłę*, położenia w środku miasta, i urządzenia zabaw kwiatowych, wzmiankowaliśmy już kilkakrotnie, licznych zwabi gości, bo rój kwiatów różno-barwnych i różno-wonnych czeka niecierpliwie na lubowników pięknej *Flory*.

Xięgarnia i Skład nót muzycznych R. *Friedleina*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 460, jest zaopatrzona w kilkanaście exemplarzy nader poszukiwanego dzieła p. t. *Dwór wiejski*, przez Karolinę z Potockich *Nakwaskę*, w 3ch tomach; cena rs. 5.

Osoby które życzą jeszcze przysłużyć się planami do grobowca ś. p. J. *Elsnera*, raczą takowe nadesłać w tych dniach; albowiem w połowie nadchodzącego tygodnia, Komitet przystąpi do rozpatrzenia i wybrania jednego z takowych. Po dzień dzisiejszy otrzymaliśmy *ośm* takowych projektów.

Doktór Medycyny P. *Kuczyński*, po swoim pobycie 13to-letnim w m. Guber: *Płocku*, a następnie 2-letnim w *Włocławku*, jako Lekarz wolno-praktykujący, obrał sobie stałe mieszkanie w m. *Ozorkowie*.

Dziś po południu, w ogrodzie P. *Seydel*, na *Czystem*, za rogatką *Wolską*, ukażą się *karły;* o zmierzchu zaś illuminacja i ognie *bengalskie*. Przyczem orkiestra wojskowa uprzyjemniać będzie chwile pobytu szanownym Gościom.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 28, dają rs. 5 kop: 27; za *listy zastawne* IIIgo Okresu

oprócz kuponu, żądają rs. 14 k. 76; wartość kuponu kop: 14.

Znana już na scenie naszej, słynna *Europejska* Tancerka P. Carlota *Grisi*, przybyła do *Warszawy* z *Petersburga*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Łucja z Lomermooru*, Pani *de La Grange* 12-kroć, PP. *Ciaffei* 8-kroć, *Butti* i *Miller* po 3-kroć; po *Divertissemnt*, Panny Anna *Straus* 2-kroć, Karolina *Strauss*, *Damse*, oraz P. *Meunier* 2-kroć.

Anglja. — Xiążę *Albert* w dniu 8 b. m. wieczorem wrócił z *Boulogne* na wyspę *Wight*. — Przez *Paryż* rozeszła się pogłoska, że Admirał *Napier* wróci wkrótce do *Londynu* z okrętami *Gladiator* i *Cumberland*; blokadę może reszta flotty i bez Admirała dokonać. Długo zresztą ta blokada nie potrwa, jakkolwiek bowiem *Newa* dopiero w dniu 13 Listopada zamarza; morze *Baltyckie* staje się długo przedtem bardzo niebezpieczne z powodu burz. Dzienniki bardzo drwią z Admirała *Napier* i z wypadków jego kampanji na *Baltyku* z flottą najsilniejszą, jaką kiedykolwiek widziano. (Sch:Ztg).

Król *Portugalski* z swym bratem w dniu 9 b. m. opuścić miał *Osborne*, i odpłynąć do *Lizbony*. — W *Glasgowie* odkryto statuę Królowej, wzniesioną na pamiątkę jej odwiedzin w 1851 r. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Cesarz w dniu 11 b. m. do *Ischl* pojechał; spodziewany jest z powrotem w *Wiedniu* wraz z Cesarzową w dniu 20 b. m. (Neue Pr: Ztg).

Danja. — Hr: *Moltke* został mianowany Prezesem Rady Państwa, niedawno utworzonej, która ma zająć miejsce sejmu. — Stowarzyszenie konstytucyjne odbyło naradę, i zatwierdziło wotum nieufności przeciw gabinetowi, i wotum nieuznania ogłoszonej niedawno ustawy powszechnej państwa. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 2go Września*. — Korrespondencje z *Paryża* objawiają wątpliwość, by wyprawa która ma wypłynąć z *Warny*, uderzyła na *Sewastopol*. Przypuszczają, że chodzi tylko o zajęcie jakiego punktu na brzegach, który zostałby opuszczony następnie podobnie jak *Bomarsund*, po wykonaniu rekonesansu na *Sewastopol*. — *Monitor* występuje przeciw polityce *Prus*; co do *Austrji*, milczy równie jak i dzienniki półurzędowe; inne wszakże organa prasy stawiają to państwo pod względem sprawy *Wschodniej* na równi z *Prusami*. — Wychodziec *Klapka*, ma wrócić do *Paryża*, albowiem *Porta* nie śmiała mu powierzyć dowództwa, bojąc się obrazić *Austrji*. — Okólnik Patryarchy *Greckiego* do jego współwyznawców potępiający wszelkie kroki nieprzyjacielskie przeciw wojskom sprzymierzonym, wydany został na skutek żądania rządów *Anglji* i *Francji*. (Jour: de St. Pet:).

Hiszpanja. — Klassa robotników ciągle jest bardzo wzburzona, wina w tem podżegaczy. Margrabia *Albaida*, głośno oświadcza, że Rzplta federacyjna, jest najwłaściwszym rządem dla *Hiszpanji*. — Do tej pory 11,000 obrońców barykad Lipcowych, zgłosiło się do rządu o nagrody; niespodziewano się ich tak wielkiej liczby. — Lękają się, by złe wiadomości z *Ameryki* nie wstrzymały kapitalistów od udzielenia rządowi pożyczki 56 miljonów realów, zahypotekowanej na dochodach *Kubańskich*. (Neue Pr: Ztug).

Prusy. — W *Gdańsku* zaprowadzono kwarantannę tak dla handlowych jak wojennych okrętów przybywających z wysp *Aland*. — Dzienniki opisują szczegółowo zniszczenia i szkody zrządzone ostatnim wylewem *Odry*, na skutek zerwania tam. Szkody te tak w *Szlązku* jak w innych prowincjach *wschodnich* są niezmierne. Komiteta wsparcia rozwijają wielką czynność. (J. de St. Pet:).

Szwecja. — Wyspy *Alandzkie* ogłoszono urzędownie, jako dotknięte cholerą; umierać tam ma dziennie po 60 ludzi z wojska *francuzkiego*. — Z *Norwegji* donoszą, że rząd przedstawi projekt nowych forszusów na uzbrojenia dalsze, w celu utrzymania neutralności *Skandynawskiej*. (J. de St. Pet:).

Turcja. — *Times* podaje następne wiadomości z *Konstantynopola* pod dniem 24 Sierpnia: Vice-Król *Egiptu*, dobrze przez *Portę* przyjęty został. Na morzu *Czarnem* burze panują. W *Warnie* ogłoszono rodzaj stanu oblężenia. Około prochowni urządzono kordon. Pięć okrętów z wojskiem wypłynęło w d. 22; sześć innych w d. 23. Armja szemrze z powodu długiej bezczynności. — *Selim* Basza, który dowodził w *Kars*, został odwołany; na jego miejsce uda się *Mustafa* Basza. — Wyprawę na morze *Czarne*, głównie popierali Oficerowie *Angielscy*, a zwłaszcza Jenerał *Brown*; *Francuzcy* Jenerałowie nietyle byli jej przychylni. — Główne siły armji *Bałkańskiej* z wyjątkiem jednej dywizji, stoją teraz na territorium *Wołoskiem*. W dniu 24 większa część sztabu, udała się z *Ruszczuku* przez *Bukarest* do *Ursiczeni*, gdzie się spodziewają *Omera* Baszy przy końcu b. m. — Część wyprawy na *Krym*, miała już wypłynąć z *Balczyku*; to jest pewnem, że do końca miesiąca nie zostanie ani jeden okręt w portach *Aidos*, *Warna*, *Balczyk*. — Dywizja *francuzka*, *Bosquet*, przybyła do *Szumli*, gdzie się musiała zatrzymać z powodu chorób. — *Zeit* donosi, że musztry zawieszono w *Serbji*. Spodziewano się tam firmanu *Porty*, nakazującego powszechne rozbrojenie. *Porta* starała się u rządu *Serbskiego*, by papierowe pieniądze *tureckie* kurs tam miały; rozkaz jednak podobny, spotka trudności, bo *Serbowie* nie chcą przyjmować żadnych asygnatów. (Gaz: Augs:)

Włochy. — W *Rzymie* cholera bardzo łagodnie występuje; głównie grasuje w *Transtavere*. Pod karą 10 scudi zabroniono sprzedaży jarzyn i owoców, które za szkodliwe uważane być mogą; a pod karą 1 do 30 scudi, zabroniono mięszać do wina inne substancje. — Papież w tym roku nie tylko miasta nie opuszczał ale i *Watykanu*, jakkolwiek w tym pałacu zdarzyło się kilka wypadków cholery. — W *Neapolu* cholera prawie ustała; w *Palermo* się zmniejsza, (od 10 do 30 z. m., umarło tam do 5,000 ludzi); w *Messynie* mocno grasuje; w innych miastach pół-wyspu także ustaje. — W *Monacco* spodziewają się przybycia dwóch okrętów *amerykańskich*, które jeszcze przed zawarciem kontraktu sprzedaży pomiędzy *Stanami Zjednoczonemi* a Xięciem *Monaco*, punkt ten zajmą. Xięztwo *Monaco*, jedno z najdawniejszych państw udzielnych w *Europie*, liczy rozległości $2^1/_2$ mili kwadratowych. Tego zajęcia przez *Amerykę*, nie życzy sobie ani *Anglja* ani *Francja*. (Schl: Ztg).

Rozmaitości. — W wielkiej menażerji Hrabi *Massila*, znajdującej się obecnie w *Brescji*, zabił na dniu 14tym z. m. *nosorożec* jednego z posługaczów menażerji, w chwili gdy się zabierał do czyszczenia jego klatki. Właściciel menażerji, którego dla potrzebnej indagacji uwięziono natychmiast na kilka godzin, oznajmił ze swej strony publiczności, że nieszczęsny wypadek ten wydarzył się z winy samego posługacza, który nie będąc znany zwierzęciu, chciał wejść koniecznie do jego klatki, i przypłacił życiem swoją śmiałość. — Abonament lóż i krzeseł w teatrze *Kopenhagskim*, sprzedawany jest przez licytację więcej dającemu. Otrzymane w r. b. ceny za sprzedaż tych abonamentów, są dwa razy tak wysokie jak w r. z. — *Anglja*, jest to niestety kraj, w którym najwięcej starzeje się panien. Najnowsze wykazy statystyczne, potwierdzają to smutne doświadczenie. W całem zjednoczonem Królestwie spisano 359,969 niezamężnych niewiast w wieku 40 lat i przeszło, a oprócz tego 1,407,225 panien, które wiek swój niżej 40 lat (rozumie się bez zaprzysiężenia) podały. Kawalerów w wieku od 20 do 40 lat, liczono 1,413,912. W liście ludności żeńskiej, figuruje 88 autorek, 18 żeńskich redaktorów i dziennikarzy, 643 aktorek, 135 tancerek i 16 zwolenniczek sztuk konnych. Pod rubryką sług żeńskich wyliczono 675,311 (służących w ogóle), 55,935 pokojówek, 48,806 kucharek, przeszło 50,000 gospodyń i do 40,000 niańek. Liczba najemnic i sług pomocniczych wynosi 55,423 głów żeńskich. — W pewnem miasteczku oskarzono młodego chłopca, że jest *mineralogiem*. Rozumie się że nikt tej skargi nie mógł zrozumieć. Posłano więc po oskarżyciela i zapytano, co rozumie przez *mineraloga?* »A przecież takiego, jak ten chłopiec niecnotę, który cały dzień bawi się w kamienie, i ciska niemi po ulicy."

Po ostatnim upadku targu *angielskiego*, ceny zboża nieco podniosły się; dla małego dowozu świeżego ziarna, notują od 2 do 3 szyl: na kwarterze podwyższenia. Żniwa przy najpiękniejszej pogodzie są na ukończeniu. W *Szkocji* zbiory po większej części są już pod dachem w najlepszej kondycji. W *Irlandji* choroba *kartofli* ciągle wywołuje zażalenia, ceny jednak *pszenicy* zawsze nizko stoją. We *Francji* dla braku wody, młyny nie mogą wystarczyć na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych, z tego powodu mąka podrożała. Małe to ożywienie handlu zbożowego o tyle wpłynęło na naszą giełdę, że chociaż po zniżonej cenie, tranzakcje były możliwe. Sprzedano w ciągu tygodnia *pszenicy* łasztów 263, *żyta* 4. Płacono za łaszt *pszenicy* przy wadze 124 do 131/2 funt: hol:, guld: prus: 450 do 575, co daje na kor: War: rs. 5 k. 7$^1/_2$ do rs. 6 k. 49. — *Gdańsk*, d. 14 Wrze: 1854 r. — *Makowski, Kendzior et Comp:*.

SZARADA.

Pierwsze trzecie litery, *drugich* bardzo wiele,
I to różnych od siebie, powiem Wam to śmiele;
Wszystka, i *trzecia druga pierwsza* jest taż sama,
Jedna grzeczna uprzejma, inna dmie jak dama.
(Zeszła Szarada, *Rajtuzy*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Błociszewski Alex: Oby: z Olszewnicy nr 584; Dembowski Józef Oby: z Chojnaty woli nr 584; Domański Ant: Ob: z Jasieńca nr 584; Esterhazy Hr. z Gub: Wołyńskiej nr 634; Jeleniewski Adam Oby: z Błeszna nr 556; Nirond Marja Żona Pułko: z Petersburga nr 413; Proszkowski Sewe: Oby: z Biejkowa nr 584; Świątkowski Walenty Ob: z Radzynia nr 556; Skarbek Kar: Hr. z Drzazgowej Woli nr 584; Wendorf Ign: Pułko: z Łęczycy nr 1319/20; Zawidzki Prosper Oby: z Nadołki nr 551.

Wyjechali: Ciechomski Józ: Ob: do Brzozowa; X. Domański Kajetan Ob: do Iwanowskiego Sioła; Xżę Golicyn Sergiusz Sztabs-Kap: do Petersburga; Niemiryez Nikodem Oby: do Staropola; Spaska Alexan: Wdowa po Radcy Stanu do Petersburga. — Burmejster Jene:-Major do Iwangorodu; Rebczow Platon Kapi:, i Szuwałow Piotr Hr. do Petersburga; Zamojski And: Hr. do Klemensowa.

Przyjechali koleją żelazną: Grün Jerzy Kup: z Gdańska nr 442; Olendorf Lud: Komis: Kup: z Tryestu nr 1056; Tomicki Teofil Adwokat z Poznania nr 1772; Tizenhauzen Pułko: Inżen: z Berlina.

Wyjechali koleją żelazną: Fiszer Helena Wdowa po Rz: R. S. do Berlina; Resler Jul: Kup: do Berlina; Waszkowska Celina Arty: Opery, i Zelt Józef Kup: do Lipska. — Przybylska Kazimiera utrzymująca Magazyn Mód do Lipska; Szmidt Adolf Inżen: do Berlina.

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

Cesarz Wszech Rossji, Król Polski etc. etc. etc.

Wiadomo czyniemy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem, wydał Wyrok następujący:

Obecni:

Chądzyński, Prezes. — Działo się na sessji Try: Han:
J. *Grabowski* Sędzia. — w Warsz: d. $^2/_{14}$ Sierp: 1854 r.
Byliński Sędzia.
(podpisano) *Chądzyński*, Prezes.
„ W. *Andrychiewicz*, p.-Pisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Kommissarza massy upadłości Arona Szlamy Rottensztejna uczynionego, względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu dla wierzycieli niestawających; Trybunał Handlowy w Warszawie, na skutek art: 75 X. III K. H., wyznacza pod prekluzją do likwidacji i werefikacji wierzytelności w massie upadłości Arona Szlamy Rottensztejna, dla wierzycieli wcale niestawających, to jest: Hersza Naygoldberg, Dawida Grohmann, Michała Rozenstraucha, Motel Folmann, Janasza Tajtelbaum, Mendel Folmann, Miko: Skwarcow, Jośka Gelbardt, Arona Heinsdorf, Borucha Amszterdam, Ludwika Libas, Szlamy Hantower, w Warszawie zamieszkałych; jak niemniej dla wszystkich innych wierzycieli dotąd niewiadomych, termin nowy ostateczny jednomiesięczny, poczynając od dnia zamieszczenia tego Wyroku w Gazetach; umieszczenie którego w Gazecie Rządowej i Kurjerze Warszawskim, Syndykom poleca. Mocą tego wyroku.

(podp:) *Chądzyński*, Prezes. W. *Andrychiewicz*, p.-Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy, i t. d.

Za zgodność niniejszego wyciągu z oryginalnym wyrokiem na papierze bez stempla spisanym, w aktach Trybunału Handlowego w Warszawie znajdującym się, świadczę.

Warszawa dnia 2 (14) Sierpnia 1854 roku.

(L. S.) W. *Andrychiewicz*, pod-Pisarz.

Dla dogodności wierzycieli wyżej wymienionych, termin stały w powyższym interesie oznacza się na dzień 30 Września (12 Października) r. b. o godz: 5 z południa, w miejscu posiedzeń Tryb: Handl: w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549, do stawania przed Sędzią Komissarzem masy powyższej W. Hempel. — Augustyn *Banasiewicz*, Obrońca Sądowy, Syndyk tymczasowy.

DONIESIENIA.

Rada Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Alexandrji, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w d. 23 Września (5 Paździer:) r. b. o godz: 12 w południe, odbywać się będą w Kancellarji Rady tegoż Instytutu, znajdującej się w domu JW. Rz: R. S. Petrow, przy ulicy Chmielnej Nr 1527, licytacje przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku, t. j. od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1854/5, do dnia tegoż 1855/6 r., na potrzeby Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Alexandrji, ŻYWNOŚCI, i innych rozmaitych Artykułów, w oddzielnych entrepryzach, za oddzielnem do każdej entreprysy, złożeniem wadjum i opieczętowanej deklaracji. Przedmiotem dostaw będą następujące szczegóły: 1) Wszelkiego rodzaju mięsiwa oprócz wieprzowiny. 2) Wieprzowina, Słonina, Smalec, i t. p. 3) Leguminy, jako to: wszelkiego rodzaju Kasze, Mąki, Drób,

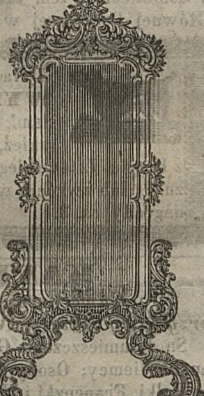
Jaja, Powidła, Miód, Śliwki i Gruszki suszone, Ser, Olej do potraw, i t. p. 4) Masło solone. 5) Cukier, Kawa, Herbata, Ryż, Cykorya, Cytryny, Ocet, Oliwa, Wosk, Klej, Orlean i t. p. 6) Mydło, Świece łojowe z fabryk Warszawskich, stearynowe, krochmal, farbka, olej preperowany do lamp i t. p. 7) Materjały piśmienne i roboty litograficzne. 8) Drzewo opałowe. 9) Materjały ubiorcze dla Wychowanek Instytutu; *a*, Kamlot koloru zielonego, brązowego i popielatego; *b*) Płótno, Perkal, Mantyna, Flanela, Jedwab', Nici, Tasiemki i Igły i t. p. Wysokość wadium od ubiegania się o powyższe entrepryzy wymagana, jest następująca: od entrepryzy ad 1) rs. 300; ad 2) rs. 80; ad 3) rs. 300; ad 4) rs. 150; ad 5) 150; ad 6) rs. 150; ad 7) rs. 60; ad 8) rs. 230; ad 9) od *a*, rs. 190; od *b*, rs. 450. Deklaracje złożone być mają najdalej do godz: 12 w południe w dniu wyżej wskazanym, później bowiem przyjęte nie będą. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą przez interesentów w Kancellarji Rady Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien, każdodziennie, wyłączając Święta i dni galowe, od godziny 10 do 1ej z południa.

LOKAL porządnie urządzony, z wszelkiemi Meblami i Billardem, jest do odstąpienia, gdzie dotąd exystuje Szynk Piwa Bawarskiego, a to z powodu wyjazdu; wiadomość powziąść można w handlu wyrobów Rękawiczniczych Nro 424, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, u Erdelego.

FABRYKA LUSTER
IZYDORA SILBERBERG,
przy ulicy Miodowej pod Nr 496, w domu WW. Piotrowskich.



Poleca się kompletnie assortowanym SKŁADEM ZWIERCIADEŁ różnego gatunku i wymiaru, bez ram i w ramach złoconych, palisandrowych, mahoniowych, Luster stojących (Trumaux), Konsoli złoconych z marmurowemi platami, i t. p., po CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.



SKŁAD FORTEPJANÓW Zagranicznych, *przy ulicy Wierzbowej Nº 614b, obok Drukarni Kurjera Warszawskiego.* Otrzymał nowe **Fortepjany** z mechaniką Angielską i Wiedeńską.— Tamże znajduje się wybór **Orgue melodium**, z rejestrami i bez takowych.—W. August *Mrongowius* w Wilnie, przyjmuje zamówienia na instrumenta z Składu tego pochodzące, które po cenach umiarkowanych stałych, do każdego punktu Cesarstwa dostawione być mogą.

Chcąc chociaż w małej części nieść pomoc moją przysługą i znajomością fachu dla ogółu, uwiadamiam o sposobności jaka mi przez listy korzystnie zaleconą została względem kupna z owczarń *Szlązkich*, zdrowych, silnych, wełnistych matek, w wieku od 2ch do 5ciu lat, które dla zmian gospodarstw, całkowicie pozbyte tam będą. Zatem dla powiększenia obstalunków już zamówionych, przyjmuję jeszcze do dnia 8 Października t. r. zlecenia ustne i piśmienne, na sprowadzenie owiec matek różnych partji. Z odpowiedniemi zaliczeniami, mogę nawet przyjąć zobowiązanie podług umowy każdemu za małą prowizję transport na własne risico, i do oznaczonego miejsca odstawić.— Klassyfikator, L. *Eckstein, Nowy-Świat*, w domu Hr: *Zamoyskiego*, Nro 1245.

Z dnia 13 na 14 b. m. w nocy około godz: 10ej wieczorem, w wsi Żeraniu, skradzione zostało **CZÓŁNO** duże (Łodyga zwane) przez gwałtowne ukręcenie łańcucha, na którym na kłódkę przy palu zamkniętem było. Czółno to jest w kilku miejscach szpontowane; na szparach tych szpontów, zewnątrz blachą żelazną obite, smołą świeżo wysmarowane, w sztabie część łańcucha roboty angielskiej, na szrubę przez czółno przymocowaną, w rufie próg pęknięty, po obu stronach do robienia wiosłami, dulki są przybite; w około oburtowane.— Sprawcy kradzieży, są poszlakowani, że ich było dwóch, i po dole ku Nowogeorgiewsku płynęli. Ktoby wspomnione Czółno (Łodyga zwane), wyśledził, i o tem do wsi Żerania do Dworu dał wiadomość, otrzyma nagrody rs. 9.

RS. 10 NAGRODY.

W d. 13 b. m., na szose pomiędzy Błoniem a Warszawą, zgubioną została **ALGIERKA** jonatami podbita, długa, kołnierz na środku przecięty z rozdziełonem na dwie strony futrem, w rękawach baranki czarne, pod rękawami nieco wytarta, na bokach kieszenie zewnętrzne w podłuż dane, pokryta suknem granatowem. Uczciwy Znalazca raczy zwrócić poniesioną szkodę na ręce W. Scholtze, na Pradze pod Nr 390 zamieszkałemu, a to za nagrodą powyższą.



Pod miastem Włocławkiem, w Ogrodzie tak zwanym na *Glinkach*, jest do sprzedania **10,000** rozmaitych **DRZEWEK OWOCOWYCH**, które nabywać można w mniejszych lub większych partjach, po cenach nader umiarkowanych, z dostawą lub bez dostawy. Prócz tego w tymże Ogrodzie znajduje się **300** Włoskich **ORZECHÓW**, zdatnych do przesadzenia; tudzież bardzo znaczna ilość dzikich Drzewek, Krzewów, Nasion, Cebulek i rozmitych Kwiatów, służących do upiększenia i ozdoby Ogrodu. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu, lub przez francowaną korespondencję, pod adresem R. Multanowski w Włocławku.

Starsza **PANNA** do Kapotek, potrzebna jest do Magazynu w *Hotelu Polskim*. Oraz i do nauki.

Do **Składu Dywanów** pod firmą **Porth**, w domu W. Piotrowskiego przy ulicy Miodowej, nadszedł świeży transport wszelkiego rodzaju **DYWANÓW** w najnowszych deseniach; oraz **DYWANÓW** łokciowych; które sprzedają się po cenach stałych nader przystępnych.

SKŁAD SZKŁA,
PORCELANY, FAJANSU i TOWARÓW GALANTERYJNYCH,
K. CYBULSKIEGO et COMP:
przy ulicy Senatorskiej Nº 496, pod znakiem Huty Szklanej,

Zawiadamia w stosownej dziś porze, iż uzupełnił Skład swój nowym transportem z zagranicy,

☛ **TAFLI DO OKIEN** ☚ jako to:

TAFLE Angielskie i Belgijskie w gatunkach dotychczas najdoskonalszych, które służyć mogą tak do świetnego oszklenia domów, jak do największych landszaftów, ekramów, i t. p.

TAFLE różnokolorowe do okien Kościelnych i zwyczajnych, lub innych ozdób gotyckich.

TAFLE w desenie matowane do okien parterowych i innych potrzebnych zasłon, i t. p.

TAFLE w półcylinder formowane, do wystaw przed sklepem, i t. p.

TAFLE grube z połyskiem lustrzanym do karet, i t. p.

TAFLE mleczne (po raz pierwszy z Anglji nadeszłe) do różnych użytków technicznych, lub do połączenia innych kolorów. Przytem z fabryki własnej.

TAFLE lagrowe i stopniowo do najzwyczajniejszych szyb, zwanych skrzynkowemi.— Także Skład ten poleca:

KLOSZE owalne i okrągłe, z fabryk francuzkich i z własnej fabryki, w najobfitszym doborze; oraz **DYAMENTY** SZKLARSKIE, na różne ceny.

KANTOREK męzki, jesionowy, z suknem zielonem;— **STÓŁ** okrągły mahoniowy, i **WŁOSIENNICA** z mebli używana, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej w domu W. Michaux, naprzeciw Kościoła Reformatów, w Magazynie Strojów.

Kawaler dobrze obeznany w Zarządzeniu Gminą i prowadzeniu w tem przedmiocie korrespondencji, równie utrzymywaniem stosownych do tej czynności xiąg; może się zgłosić do wsi Chyliczek 15 werst od Warszawy, przy miasteczku Piaseczno położonej, gdzie zaraz może objąć obowiązek.

Zgubione 5 **KLUCZY**; odebrać można za udowodnieniem, w Drukarni Kurjera.

BUFET, STOLIKI jesionowe, i **SOFA** olszowa, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 541, u Właścicielki domu.



W majętności Szczawin, 7 wiorst od miasta Rożanna, są do sprzedania **TRYKI**, czystej krwi Saskiej, po cenie umiarkowanej.

Bardzo tanie

SMAROWIDŁO ANGIELSKIE

PATENTOWANE

Do Powozów, Wozów, Kar, Trybów i wszelkiej **Osi, Skór, Rzemieni i Uprzęży,** sprzedaje się:

W SKŁADZIE GŁÓWNYM FARB

J. A. KRAUSSE,

przy ulicy Miodowej Nr 484, wprost Rządu Gubern:, na Pudy po rs. 4, zaś na funty po kop: 10. Kupujący w oryginalnych baryłkach, jedno, dwóch lub trzech-pudowych, nie płacą za beczułki.

PP. Właściciele Remiz i Dorożek, znajdą wielką oszczędność gdyż Smarowidło to z osi nie ścieka, i długo się na nich utrzymuje, przezco przewyższą dobrocią i taniością wszystkie inne.

Zawiadamiam Publiczność, że RUCHOMOŚCI, należące do spadku po Annie z Grabowskich Chachulskiej, jako to: Billard palisandrowy z całym przyrządem, Lampy, Zegary, Obrazy olejne, Biżuterje, Meble, mianowicie: Szafy, Krzesła, Stoły, Stoliki, Szkło, Fajans, Suknie damskie, Bielizna i Pościel, Naczynia miedziane, oraz różne przedmioty do zakładu Kawiarni należące; na domaganie się Sukcessorów, i w skutek upoważnienia Prezydji Trybunału Cywilnego, sprzedane będą przez licytację publiczną na d. 7 (19) Września r. b., o godzinie 3ej z południa i dni następnych, w domu pod Nr 600*ab* przy ulicy Bielańskiej, tu w Warszawie przed podpisanym Rejentem, odbywać się mającą.— Michał *Rapacki*, Rejent.

BONA Niemka, umiejąca czytać i pisać ortograficznie, znająca język niemiecki gramatycznie, opatrzona w świadectwa jako w obowiązkach do dzieci zostawała; zgłosić się zechce pod Nr 781 przy ulicy Elektoralnej, na 2m piętrze, w godzinach od 4 do 6ej po południu. Miejsce Bony, zastąpiéby także mógł Mężczyzna, z powyżej wskazaną kwalifikacją.



FORTEPJAN mahoniowy, o 7u oktawach, nowego fasonu, w zupełnie dobrym stanie będący, jest do wynajęcia przy ulicy Sto-Jańskiej, pod Nr 21, na 2m piętrze od frontu. Wiadomość od godziny 12ej w południe do 7ej wieczorem.

LOKAL pierwszego piętra, składający się z 8miu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni ang:, Stajni i Wozowni, świeżo wyrestaurowany, jest do wynajęcia od 1 Października r. b., przy ulicy Elektoralnej pod Nr 779. Wiadomość na miejscu.



Są do wypożyczenia **KAPITAŁY** na Dobra G. W. i na domy M. W.— Jest żądanie: 1) nabycia Majątku z lasem; 2) Kupna Nieruchomości w Warszawie, z miejską pożyczką; 3) Zamiany na większą. Wiadomość w Kantorze Komissowo-Informacyjnym, Józefa Cieślińskiego, róg Podwala i Kapitulnej, Nro 498.

Rada Szczegółowa Szpitala Dzieciątka JEZUS.

Powtórnie podaje do powszechnej wiadomości, że d. 9/21 Września r. b. o godz: 4ej po południu, w domu Szpitalnym pod Nr 1,397 przy ulicy Marszałkowskiej restaurującym się, przed Członkiem Rady Delegowanym kierującym robotami, przez głośną licytację odbędzie się sprzedaż przedmiotów od restauracyi tegoż domu pozostałych, a mianowicie: 24½ sążnie kub: drzewa sosnowego i dębowego na opał przydatnego, z starych belek, krokiew, futer, porżniętego i ułożonego, oraz drzwi filungowych i pojedynczych, z okuciem okien, ram, kawałków blachy cynkowej i żelaznej, za summę najwyżej postąpioną. Specyfikacyę przedmiotów na sprzedaż wystawionych, można każdego czasu przejrzeć w Kancellarji Szpitala Dzieciątka Jezus. Przystępujący do kupna na godzinę przed zaczęciem licytacyi, obowiązany złożyć na ręce Intendenta vadium Rs. 30, które nie utrzymującym się, zaraz po ukończeniu zwrócone zostaną. Licytacya zaczynać się będzie od summy Rs. 150. Najwyżej dający, obowiązany zaraz zalicytowaną summę do Kassy Szpitalnej złożyć i za koszta ogłoszenia powrócić Rs. 5; i zakupione przedmioty w przeciągu 24 godz: z placu zabrać.— Opiekun Prezydujący, Rz. R. St., Benedykt *Niepokojczycki.*



Zabłąkany **WIEPRZ**, przytrzymany został pod Nr 2643 przy ulicy Marjensztadt. Właściciel może go odebrać za zwróceniem kosztów, od służącej Weroniki.

Przy popełnionej w Woldenbergu d. 31 Sierpnia 1854 r. kradzieży Poczty, skradzioną także została **PACZKA** zawierająca Rsr. 3,500 w 7miu Certyfikatach Stieglitza cztero-procentowych po Rsr. 500 z 2ej pożyczki z 1842 r., Serji 131 Nro 6533 (58,033), aż do włącznie Nro 6539 (58,039), wylosowanych i płatnych d. 1 Sierpnia 1854. Podając do wiadomości publicznej okoliczność takową, ostrzega się zarazem, w razie okazania tych Papierów, o nienabywanie onych; że, lecz owszem o doniesienie o tem tak miejscowej Władzy, jako też i Dyrekcji Głównej Pocztowej w Frankfurcie nad Odrą.



Dnia 14 b. m. po południu, o godz: 5ej, zginął **WYŻEŁEK** angielski, czarny, pod piersiami, na nogach, i mordeczka podpalane, brwi także, ogon siwy u końca; a to wybiegłszy z Hotelu Litewskiego. Ktoby o takowym wiedział i dał znać, lub zwrócił w tymże Hotelu Szwajcarowi, otrzyma nagrody rs. 3.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów i Guwernantek A. Zaleskiej,

przy ulicy Długiej Nr 489 *a, w domu WW. Łaszczyńskich.*

Są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki Polacy, Francuzi i Niemcy; Osoby dające lekcje nauk i muzyki na godziny; Bony Polki, Francuzki i Niemki; Osoba do Zarządu domu; Osoba posiadająca nauki klassyczne, życzy przyjąć obowiązek w domu Niemieckim w Warszawie, za stół i pomieszkanie. W tymże Kantorze wiadomość dla Osób życzących sobie pomieścić Młodzieńców prywatne nauki pobierających, w domu gdzieby przy sposobności konwersacji w językach, mogły mieć stół, wedle życzenia z posługą, nadto nadzór Rodzicielski. — Tamże wiadomość o POKOJU z opałem, przy Małżeństwie.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dawne miłostki. Druga Żona.*

Codziennie do widzenia, od godz: 3 do 6ej po południu, przy ulicy Miodowej N°486*a*, wielka **PANORAMA**, oraz dwa KARŁY.



Niżej podpisany, mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że każdodziennie okazuję KOSMORAMĘ na placu od strony Nalewek; również dla większej zabawy Gości, urządziłem przedstawienia MARJONETEK i METAMORFOZ, które w każdej porze dnia widzieć można, i mam zaszczyt, że szanowni goście raczą mnie zaszczycić swoją obecnością;— również wkrótce urządzonym będzie OBRAZ znacznej wielkości (a la Diorama) bitwy pod Sinopą, wykończony z największą dokładnością, podług najświeższych wzorów.— F. *Siegmann.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 5 (17) Września 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*